

ŚWIAT ZWIĘKSZA BUDŻETY OBRONNE. ROSJA I CHINY ZBROJĄ SIĘ „TANIEJ” [KOMENTARZ]

Światowe wydatki obronne w 2020 roku wzrosną o 3-4 proc. i osiągną poziom 1,9 biliona dolarów. To przekłada się na zwiększenie zamówień dla firm zbrojeniowych - wynika z raportu Deloitte. Choć największym budżetem dysponują niezmiennie Stany Zjednoczone, to swoje wydatki zwiększają też inne państwa, w tym Rosja i Chiny. Paradoksalnie, choć dysponują one mniejszym budżetem, to mogą one budować zdolności bojowe dużo niższym kosztem, i tym samym zagrażać USA i ich sojusznikom.

Deloitte wydało raport „Aerospace and Defence Outlook 2020”, omawiający perspektywy dla sektora lotniczego i obronnego na świecie. Zawarte w raporcie dane są użyteczne jednak nie tylko dla przemysłów obronnych, ale także do generalnej analizy trendów rozwoju zagrożeń.

Z wyliczeń ekspertów Deloitte wynika, że światowe wydatki obronne wyniosą w 2020 roku łącznie 1,9 miliarda dolarów, co stanowi wzrost o 3-4 proc. w stosunku do roku 2019. Głównym czynnikiem powodującym ten wzrost jest zwiększanie nakładów na obronę narodową przez administrację Donalda Trumpa. Przypomnijmy, że **amerykański budżet obronny wynosi ponad 730 mld USD**, podczas gdy wydatki wszystkich europejskich członków NATO **to mniej niż 300 mld** (dane Sojuszu Północnoatlantyckiego za 2019 rok). Ekspersi Deloitte podkreślają też, że wydatki obronne zwiększają również inne państwa - Rosja, Chiny, Indie. Wskazują również, że napięta sytuacja na świecie powoduje że nakłady na obronę będą dalej zwiększane. Do państw zwiększających wydatki obronne dołączają także europejskie kraje NATO, z uwagi na dążenie do spełnienia zobowiązań sojuszniczych, a także Japonia. W skali globalnej za prawdopodobny uznano wzrost średniorocznie (tzw. CAGR) **o 3 proc. w latach 2019-2023.**

Wszystko to powoduje, że przedsiębiorstwa sektora obronnego mogą liczyć na **większe zamówienia**, ale jednocześnie powinny podejmować **inwestycje**, by móc im sprostać. Podkreślono również, że szczególnego znaczenia dla branży ma rozwój zdolności obronnych w przestrzeni kosmicznej, w tym między innymi dążenie do uodpornienia własnych systemów rozpoznania satelitarnego na broń antysatelitarną ASAT. Tego typu zdolności rozwijane są między innymi przez Rosję i Chiny.

Warto na chwilę zatrzymać się przy realnej skuteczności wydatków obronnych tych dwóch państw, ze szczególnym uwzględnieniem Moskwy. Teoretycznie rosyjski budżet obronny to nieco ponad **61 mld USD**, a chiński prawie **180 mld USD**. Jeżeli porównywać same liczby, mogłoby się wydawać że nakłady na obronę tych państw nie stanowią większego wyzwania dla USA, czy - w wypadku Rosji - dla krajów europejskich (sama tylko Wielka Brytania wydaje na wojsko równowartość 49 mld USD).

Czytaj też: [Straty rosyjskiego Specnazu w Syrii \[ANALIZA\]](#)

Prawda jest jednak o wiele bardziej złożona. Wydatki obronne realizowane w Rosji, czy też w ChRL, mogą prowadzić do **wielokrotnie większego wzrostu zdolności** obronnych, niż w wypadku krajów zachodnich. Jest to pochodną wielu czynników. Po pierwsze, **wyższego poziomu wynagrodzeń** w krajach zachodnich, przekładającego się – naturalnie – na większe koszty pracy (a zatem i pensje nie tylko żołnierzy lub pracowników wojska, ale i koszty **zakupów w przemyśle zbrojeniowym**). Nie wspominając już o tym, że część żołnierzy w Rosji i Chinach to nadal poborowi, co pozwala na zmniejszenie kosztów w porównaniu do pełnego uzawodowienia. Do tego dochodzą różnice w innych pozycjach kosztów, które zwykle w Rosji czy ChRL są oczywiście niższe.

W artykule opublikowanym w grudniu War on The Rocks eksperci Michael Kofman i Richard Conolly piszą, że gdyby porównać budżety obronne Rosji i USA według **parytetu siły nabywczej** a nie nominalnej wartości, zniekształconej dodatkowo o wahania kursu walut, okazałoby się, że Rosja wydaje na obronę od **150 do nawet 200 mld USD**. Do tego trzeba dodać szereg innych czynników, związanych ze sposobem działań i wpływających na **strukturę wydatków**.

Czytaj też: [Salwy rakiet i drony. Nowa-stara taktyka rosyjskiej artylerii \[RAPORT\]](#)

Stany Zjednoczone są mocno zaangażowane wojskowo na całym świecie, podczas gdy Rosja – tylko na określonych teatrach działań, z reguły w pobliżu jej granic. Ponadto, misje z udziałem USA są **dużo bardziej kosztowne**, choćby z uwagi na wykorzystanie nowoczesnego, precyzyjnego (i zarazem drogiego w zakupie, ale też w eksploatacji) uzbrojenia. Stany Zjednoczone wykorzystywały w Syrii w zasadzie wyłącznie **bomby i rakiety kierowane**, także po to, by ograniczyć straty wśród ludności cywilnej, z kolei Rosjanie używali/używają broni precyzyjnej tylko w określonych przypadkach, a w większości po prostu niekierowanych rakiet/bomb.

Z kolei w odniesieniu do krajów europejskich analizując łączną sumę wydatków trzeba pamiętać, że każde z nich musi oddzielnie finansować centralny aparat sił zbrojnych i resortu obrony. Co więcej, uzbrojenie zwykle zamawiane jest w mniejszych ilościach, co dodatkowo **zwiększa jednostkowe koszty**.

Kolejną kwestią jest zachowywanie wyższych **standardów jakości i bezpieczeństwa** w krajach zachodnich. Powszechnie wiadomo, że duża część wypadków, jakie mają miejsce w rosyjskiej armii, ale i przemyśle (choćby stoczniowym) jest związana z niezachowaniem zasad bezpieczeństwa, ale też „wymuszonymi oszczędnościami”. Mówiąc w pewnym uproszczeniu, oddającym jednak istotę sprawy – Rosjanie wolą kupić więcej uzbrojenia, przeprowadzić więcej ćwiczeń, niż inwestować w bezpieczeństwo eksploatacji sprzętu który już jest, o ile te inwestycje nie poprawiają parametrów bojowych. Oczywiście ma to związek z panującym w Rosji ustrojem i tym, że władze na Kremlu nie obawiają się pytań ze strony opozycji, opinii publicznej itd.

Czytaj też: [Rosja: Nadpalony „Kuzniecowa” będzie dalej naprawiany \[ANALIZA\]](#)

Trzeba też pamiętać o **braku transparentności** w Rosji i ChRL. Duża część wydatków może być ukrywana – albo w ramach „tajnego” budżetu, albo np. dokapitalizowania państwowych przedsiębiorstw zbrojeniowych. Tego typu finansowanie może być wykorzystywane szczególnie tam, gdzie realizowane są **inwestycje kluczowe z punktu widzenia państwa**, takie jak np. budowa nowych technologii rakietowych.

Wreszcie, w Rosji i Chinach z reguły nowe typy uzbrojenia wprowadza się w **dużych seriach**, co pozwala na zmniejszenie jednostkowych kosztów, często też opiera się je na **istniejących wzorach**

uzbrojenia. Do najbardziej znanych przykładów (w kontekście Rosji) należą czołgi rodziny T-72B3/B3M, wprowadzane w oczekiwaniu na generacyjnie nowy T-14 Armata, transportery BTR-82A, czy systemy artylerii raketowej Tornado-G. Innym podobnym rozwiązaniem jest instalowanie na masową skalę na okrętach systemu pocisków raketowych Kalibr, dzięki czemu nawet niewielkie jednostki – rzecz jasna chronione przez rozwiniętą, brzegową obronę przeciwlotniczą – mogą stać się nosicielem broni o zasięgu ponad 2 tys. km, trzymając „w szachu” znaczną część Europy.

Różnice kosztów, jak i stosowanie „asymetrycznych” rozwiązań jeśli chodzi o rozwój zdolności powodują, że proste porównanie wysokości budżetów obronnych, choć istotne nie tylko dla przemysłu, **nie powinno automatycznie prowadzić do wniosku dot. potencjału militarnego danego państwa.** To szczególnie istotne w wypadku krajów autorytarnych, które mają z jednej strony możliwości obniżania kosztów, niedostępne dla rozwiniętych państw, a z drugiej – ukrywania ich. Dlatego kraje zachodnie powinny kontynuować proces rozbudowy zdolności, a najbardziej potencjalnie narażone na zagrożenie państwa, takie jak Polska – przykładać do niego szczególną wagę. Nie da się bowiem wykluczyć scenariusza, w którym ze względu na konieczność zaangażowania w wielu obszarach (lub z innych względów, związanych np. z polityką wewnętrzną) USA w początkowym okresie kryzysu nie będą mogły wystarczająco zaangażować się we wsparcie. Dlatego najważniejszy jest własny potencjał, który należy rozbudowywać zarówno zwiększając nakłady na obronę, jak i efektywność ich wydatkowania.